



Al Mar. (Aleksander Mardkowicz)

Tirlik

Sor bułuttan, bireġ'en k'eklerde,
Kari tutad oł jołun?
Ne zamanda da kajsy tizlerde
Teher oł jamhurba suwun?

Sor ġileften, baħłarnyn bijceden,
Nehe arttyrad ijsin,
K'erip jiraktan, jazdahy erteden
Baħkuwlu kujasnyn elcisin ?

Sor tołhundan, ne cabad
Jirak, biliwsiz janlarha,
Nendij erk any kicbe tartad
Kujma ez suwun darjaha?

Sorma bołalas, wałe bił
Ki jochtur karuw sormakka!
Ułřudu oł syr, chałsyzdy akył
Any cyharma jarykka.

Adam da kurtcak, bitisi bu jernin,
Hem jołduz k'eklerde
Biłmejd' basyn da sahyjnmajd kinin
Kacan oł jatyr g'erlerde.

Bułaj bard da bołur. Mufttu sahy,
Nehe sen bunda tabułas.
Tirlik chaz k'elin — anynba siwis,
Negince siwme bołalas!

Życie

Pytaj się chmury po niebie mknącej,
Dokąd wiezie jej droga?
Kiedy, na jakie pola deszczem
spłynie z niej woda?

Pytaj się róży, ogrodów królowej,
Czemu tak mocną roztacza woń,
Gdy z wysoka, w letni poranek,
Słońca pieści ją dłoń?

Pytaj się fali, która bieży
Z odległych, nieznanych stron,
Jakaż to siła zmusza ją
Zanurzyć się w oceanu toń?

Pytań masz wiele, ale wiedz,
Że odpowiedzi nie ma na nie!
Tajemnic życia niepojętych
Słaby nasz umysł nie odgadnie.

I syn człowieczy, i marny robak,
I gwiazda na niebie lśniąca,
Nie wiedzą, kiedy przyjdzie kres,
Nie znają początku, ni końca.

Tak było, jest i będzie też,
Nie ma co nad tym łamać głowy.
Życie jak młoda żona jest –
Kochaj, pókiś do kochania skory!